

„Ja jestem zmartwychwstanie i życie kto we Mnie wierzy,  
choćby i umarł, żyć będzie.”

(JEZUS)

„Jak długo żyjesz w czasie, żyjesz w łasce i z łaski.”

(Rudolf A. Schröder)

„Bóg nie pyta: 'Czego się nauczyłeś?', lecz: 'jak żyłeś?' .”

(Julius Langbehn)

„Ci, którzy żyją nadzieją, widzą dalej.

Ci, co żyją miłością, widzą głębiej

Ci, co żyją wiarą, widzą wszystko w innym świetle.”

(Lothar Zanetti)

„Spałem i śniłem, że życie jest radością.

Obudziłem się i zobaczyłem, że życie jest służbą.

Zacząłem służyć i zobaczyłem, że służba jest szczęściem.”

(Rabindranath Tagore)

„Nie martw się zbytnio - żyj!”

(ks. Zbigniew Trzakowski)

### Uwaga!!!

**Powstają diecezjalne strony internetowe, z poezją i świadectwami członków ruchu. Jeśli ktoś pragnąłby podzielić się z innymi swoją twórczością lub refleksjami niech przekaże materiały do animatorów.**

AGAPE®

Redakcja:

Katarzyna Borkowska, Magdalena Kaniewska, Joanna Śliwiak, Marta Wóciak,

Rafał Dyjak, Błażej Górecki, Ariel Kwieciński, Jacek Piotrowski,

Współpraca: ks. Krzysztof Kozieł, Druk: ks. Wacław Gieniec

e-mail: gazetka\_agape@poczta.onet.pl

adres strony internetowej: www.ostrowiec.oaza.prv.pl

## RUCH ŚWIATŁO – ŻYCIE KRYTERIA PRZYNALEŻNOŚCI (1)

Ruch Światło-Życie tak jak inne „organizacje” posiada swoje kryteria przynależności, dlatego w tym i w paru kolejnych numerach będę chciał przybliżyć wam ten problem.

Nadzwyczajna Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło - Życie (NKO) podjęła uchwałę zobowiązującą Centralną Diakonię Moderacji Ruchu do określenia kryteriów przynależności do Ruchu. NKO wskazała ogólnie na dwa podstawowe kryteria przynależności:

- uznawanie ogólnych zasad duchowości Ruchu Światło - Życie,

- trwanie w jedności z Moderatorem Diecezjalnym i Moderatorem Ruchu.

CDMR przyjęła jako tekst źródłowy dla swojej pracy Deklarację III KKO Ruchu Światło - Życie w sprawie kryteriów przynależności do Ruchu. W przedstawionych obecnie kryteriach przynależności do Ruchu Światło-Życie zachowano podział kryteriów na ogólne i szczegółowe, odnoszące się konkretnie do Ruchu Światło-Życie. Część pierwsza (dotycząca kryteriów ogólnych) została przyjęta bez zmian, a drugą (zawierającą kryteria szczegółowe) dostosowano do aktualnej sytuacji Ruchu (zdania w całości wzięte z Deklaracji III KKO w tej części zaznaczono kursywą). Do opracowania postanowiono dołączyć również Wstęp z tejże Deklaracji.

Brak wyraźnych odniesień Deklaracji do duchowości Ruchu rozstrzygnęliśmy przez wskazanie na udostępnione teksty, w których Ojciec Założyciel niezmiennie mówi o duchowości, tj. projekty statutów: Międzynarodowej Diakonii Ewangelizacji

Światło - Życie (Carlsberg 1983), Unii Kapłanów Chrystusa Sługi (1980), Centralnej Diakonii Jedności (1980).

### Wstęp.

Intensywny rozwój Ruchu Światło - Życie, nie tyle w aspekcie ilościowym i zewnętrznym, ile w aspekcie wewnętrznym rozumianym jako rozwój koncepcji programu formacyjnego i metod oraz otwieranie się na nowe inspiracje Ducha Świętego sprawia że określenie kryteriów przynależności do Ruchu staje się sprawą konieczną i nagłą. Stwierdzamy bowiem, że nie wszystkie środowiska związane z Ruchem są dostatecznie otwarte na nowe inspiracje przyjmowane i przekazywane przez ośrodki centralne, pozostając tym samym na etapie rozwoju, w którym Ruch już nie może rozpoznać swojej tożsamości. Są też tacy, którzy po zetknięciu się z Ruchem oazowym przejęli od niego różne inspiracje w dziedzinie treści, ducha i metod, ożywając nimi swoje dotychczasowe środowiska, w których żyją i działają. Jest to zjawisko samo w sobie pozytywne, ale nie zawsze jest to równoznaczne z zaakceptowaniem całego charyzmatu Ruchu i nie zawsze uprawnia do występowania w jego imieniu, z pozycji członkostwa uczestnictwa w nim.

Z powyższych względów na III KKO Ruchu, odbytej w Niepokalanowie w dniach od 3 do 5 III 1978 roku, postanowiono podjąć pierwszą próbę określenia kryteriów przynależności do Ruchu, jakie się nasuwają na obecnym etapie rozwoju jego świadomości.

**KS. FRANCISZEK BLACHNICKI-  
WSPOMNIENIA (3)**

**„Pozostało po nim dzieło, idea, która żyć będzie i pulsować żywym tętnem dla dobra Narodu polskiego, Kościoła i kultury katolickiej”**

(Z wpisów do Księgi pamiątkowej w Carlsbergu)

Zostałem poproszony do napisania mojego wspomnienia o Ks. Franciszku Blachnickim. Jest to zadanie nietatwe, ponieważ Osobowość bogata i oryginalna.

Ograniczę się tylko do niektórych spostrzeżeń. Na otoczenie wywierała zawsze wielkie wrażenie jego przeszłość okupacyjna, wyrok śmierci. Ten człowiek, który to przeżył, patrzył w innych wymiarach na otaczającą rzeczywistość. Przede wszystkim nie bał się. Zaufał Bogu i to było jego siłą. W czasach trudnych przychodził często do Kardynała Karola Wojtyły i w Nim znajdował zawsze zrozumienie i oparcie. Aby mu dać wsparcie moralne w czasach tępienia inicjatyw duszpasterskich, które wciągały zwłaszcza młodzież, Kardynał chętnie jeździł na oazy, był z nim.

Śledząc działalność Ks. Blachnickiego widać było, że ten kapłan trafnie odczytywał znaki czasów i starał się odpowiadać na nie z wielką punktualnością.

Uwidaczniało się to zwłaszcza w tworzeniu oaz, w których praca była ukierunkowana na pogłębienie życia wewnętrznego i na wspólnotowe zaangażowanie w działalność apostolską. Ubogacał i uzupełniał w ten sposób podstawową pracę duszpasterską parafii. Tworzył świadomy i zaangażowany laikat katolicki, na który było i jest wielkie zapotrzebowanie w każdym czasie.

Patrząc na światowe ruchy kościelne, widzę jak Ks. Blachnicki doskonale korespondował z nimi. Należał do tych twórców posoborowej odnowy Kościoła, która dziś dobrze owocuje w świecie.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że i ja należę do tych, którzy oczekują na dzień oficjalnego uznania przez Kościół świętości i gorliwości duszpasterskiej wielkiego apostoła naszych czasów, Księdza Profesora Franciszka Blachnickiego.

*Ks. Stanisław Dziwisz*

**SIGLE**

	Data	Czytanie I	Ewangelia	Czytanie II
K W I E C I E Ń	1 Pn	Dz 2,14.22-32	Mt 28,8-15	
	2 Wt	Dz 2,36-41	J 20,11-18	
	3 Śr	Dz 3,1-10	Łk 24,13-35	
	4 Cz	Dz 3,11-26	Łk 24,36-48	
	5 Pt	Dz 4,1-12	J 21,1-14	
	6 So	Dz 4,13-21	Mk 6,9-15	
	7 N	<b>Dz 2,42-47</b>	<b>J 20,19-31</b>	<b>1 P 1,3-9</b>
	8 Pn	Iz 7,10-14	Łk 1,26-28	Hbr 10,4-10
	9 Wt	Dz 4,32-37	J 3,7-15	
	10 Śr	Dz 5,17-26	J 3,16-21	
	11 Cz	Dz 5,27-33	J 3,31-36	
	12 Pt	Dz 5,34-42	J 6,1-15	
	13 So	Dz 6,1-7	J 6,16-21	
	14 N	<b>Dz 2,14-28</b>	<b>Łk 24,13-35</b>	<b>1 P 1,17-21</b>
	15 Pn	Dz 6,8-15	J 6,22-29	
	16 Wt	Dz 7,51-59;8,1	J 6,30-35	
	17 Śr	Dz 8,1b-8	J 6,36-40	
	18 Cz	Dz 8,26-40	J 6,44-51	
	19 Pt	Dz 9,1-20	J 6,52-59	
	20 So	Dz 9,31-42	J 6,55.60-69	
	21 N	<b>Dz 2,14a.36-41</b>	<b>J 10,1-10</b>	<b>1 P 2,20b-25</b>
	22 Pn	Dz 11,1-18	J 10,11-18	
	23 Wt	Dz 1,3-8	J 12,24-26	Flp 1,20c-30
	24 Śr	Dz 12,24-13,5a	J 12,44-50	
	25 Cz	1 P 5,5b-14	Mk 16,15-20	
	26 Pt	Dz 13,26-33	J 14,1-6	
	27 So	Dz 13,44-52	J 14,7-14	
	28 N	<b>Dz 6,1-7</b>	<b>J 14,1-12</b>	<b>1 P 2,4-9</b>
	29 Pn	Dz 14,5-18	J 14,21-26	
	30 Wt	Dz 14,19-28	J 14,27-31a	

Sun Myung Moonowi (ur. w 1920), gdy miał 16 lat, miał się objawić Jezus, który prosił go, aby uratował ludzkość by dokończył dzieła zbawienia, które On zaczął, ale nie zdołał doprowadzić do końca. Miało się to dokonać poprzez misje założenia idealnej rodziny, gdyż dopiero to zmasakrowałby seksualny - wedle Moona - grzech Adama i Ewy. Jezus nie usunął do końca zła tego świata, który był i pozostał zły. Albowiem Jezus zbawił tylko sferę ducha, ale nie zdołał zbawić ciała, czyli całości (bo człowiek jest całością) i tego mają dokonać idealne rodziny, zainicjowane przez Moona i jego żonę, Prawdziwych Rodziców. W roku 1960 Moon odbył tzw. wesele Baranka, porzucił żonę z trojgiem dzieci, która nie akceptowała jego doktryny, i wziął ślub z 18-letnią Hak - Ja Han. Samoświadomość mesjańska Moona przejawia się w jego czynach. Wraz z nową żoną kontynuuje i spełnia obydwa Testamenty (czas „spełnionego Testamentu”) sam dobierając (nawet z fotografii), a następnie „błogosławiąc” pary małżeńskie, zwykle wielu narodowości i jednocześnie podczas jednej uroczystej ceremonii, w wielkich zgromadzeniach. Każdy członek sekty musi jednak jakby zasłużyć na odpowiednią żonę, tak jak zasługuje się na zbawienie (bez małżeństwa nie ma właściwie zbawienia). Aby zaś zasłużył, musi on ciężko i nieodpłatnie pracować na rzecz sekty. Po tym swoistym „ślubie”, który jest jednocześnie formą inicjacji wiążącą z sektą, nowe więzy

małżeńskie (ważniejsze oczywiście od sakramentalnych, chrześcijańskich) zobowiązują do dozgonnej wierności Moonowi i jego poleceniom w sekcie. W roku 1957 ukazała się "Biblia" Kościoła Zjednoczenia, "Boska Zasada" (Divine Principle), w której Moon wyklada m.in swoją interpretację Biblii, będącą w istocie jej skrajną deformacją. Widać w przedstawionej tam „teologii Moona” wyraźny wpływ taoizmu na jego dualistyczny obraz Boga, który jest kompozycją przeciwieństw, takich jak wschodnie jang i jin (pozytywne i negatywne, męskie i żeńskie). Służy mu to, by także filozoficznie uzasadnić swoistą teologię małżeństwa, jako niezbywalnego aktu zbawczego, skoro przeciwieństwa dopełniające się (tak jak to jest w małżeństwie) są w samym Bogu, a także są powszechne w przyrodzie. Ten ostatni argument przypomina nieco wywody Engelsa na temat obecności dialektyki przeciwieństw w przyrodzie. Już w samym tym ujęciu widać tendencje teologii Moona, który jednak stwierdza, że Bóg jest "niekompletny" i wymaga uzupełnienia ze strony człowieka, jego miłości, a nawet zbawienia. Jest to już gnostycka teologia, która wcześniej opracował (i z którą sam się identyfikował) C.G. Jung. Stała się ona fundamentalna dla New Age. Ten fakt podobieństwa do New Age tłumaczy fenomen popularności Moona i pewną łatwość asymilacji jego teorii wśród młodzieży.

Kardynał Franciszek Macharski w liście na Tydzień modlitwy o trzeźwość narodu (r. 1979) pisze: „Proszę was przez miłość Pana Jezusa, abyście podjęli trud trzeźwości czy też całkowitego powstrzymania się od alkoholu. Proszę o to przez przyczynę Matki Najświętszej, Tej, którą czcimy na Jasnej Górze, w Kalwarii Zebrzydowskiej, na tylu miejscach pielgrzymek, we wszystkich kościołach i wszystkich rodzinach. Niech to będzie nasz dar na jubileusz odnowy religijnej i moralnej narodu! Niech to będzie nasz dar za Ojca Świętego na naszej ziemi! Dar każdego z osobna, dar rodzin, parafii, dar każdej wspólnoty dorosłych, młodzieży i dzieci.”

A Ojciec święty Jan Paweł II powiedział do Polaków w czasie śródojowej audiencji w dniu 21 marca 1979r.: „Człowiek nie może być sobą, po prostu nie może być sobą, nie jest godny swojego imienia, jeśli nie potrafi sobie mówić „nie”. Otóż to „nie”, to jest właściwe znaczenie Wielkiego Postu, praktyki postu, to twórcze „nie”, muszą umieć



sobie odmówić. Na to, żeby umieć odmówić sobie również rzeczy dozwolonych. Na pewno w naszej polskiej praktyce wielkopostnej dochodzi w szczególności do głosu potrzeba trzeźwości. Niedawno czytałem w Tygodniku Powszechnym apel mojego następcy w Krakowie na ten temat, nie mogę nic innego zrobić, tylko pod tym apelem z całego serca podpisuję i całym sercem go powtarzam pod adresem wszystkich, którym jest potrzebne to „nie”, ażeby zachować ludzką godność i żeby służyć dobru wspólnemu rodziny, narodu, ojczyzny. Niech tyle wystarczy, resztę już sami zechciejcie domyśleć.”

## KAPŁANI RUCHU ŚWIATŁO - ŻYCIE

Ks. Kazimierz Mazur (2)

Uż w czasie pobytu w seminarium ks. K. Mazur spotkał się z formą pracy proponowanej przez ks. F. Blachnickiego. Utrzymywał także bliskie kontakty z kapłanami, którzy podobnie jak on otwarci byli na odnowę liturgiczną. W 1967r. brał udział w rekolekcjach oazowych kapłanów w Krościenku. Zachęcał również swych kolegów, by poznawali tę formę postęgi duszpasterskiej. Po raz pierwszy samodzielnie poprowadził oazę w 1969r. w Szewnie, a już w 1971 prowadził 2 turnusy rekolekcji. Nie szczędził wysiłków w organizowaniu pierwszych w diecezji ośrodków oazowych. W czasach, gdy funkcjonariusze milicji nakazywali rozwiązywanie „nielegalnych kolonii” ks. Mazur pozostał nieugięty. Utwierdzało go w tym poparcie bpa Piotra Gołębiowskiego, administratora apostołskiego diecezji, który podnosił go na duchu i prosił, by dalej prowadził rekolekcje.

Szczególnym charyzmatem postęgiwania ks. K. Mazura była młodość służby liturgicznej, zwłaszcza męska. Był dla

młodych niezwykle wymagający. Wielu swym wychowankom pomógł odnaleźć drogi powołania. Darzyli go ogromnym szacunkiem i przywiązaniem. „on młodości nie zdobywał, on jej służył i dlatego wychowywał i kształtował”(bp. S. Reygnat). swym wychowankom imponował autentycznością życia kapłańskiego. Młodość w jego mieszkaniu znadowała jakby swój drugi dom. Bywało tak, że u niego spędzali więcej czasu niż w swoich domach.

Rezygnując z urlopów, wykorzystywał czas wakacji na odbywanie specjalistycznych kursów duszpastersko-liturgicznych w Krościenku. Na terenie diecezji prowadził 7 turnusów oazowych. W pracy wychowawczej wykorzystywał swe talenty pedagogiczne – animatorom i uczestnikom – dawał zawsze przykład pracy i solidnego wypełniania wszelkich postęgi, jak np. obieranie ziemniaków, mycie podług. Sam angażując się w pracę z młodością, jednocześnie powoli i dyskretnie czynił ich odpowiedzialnymi za poszczególne dzieła

## ŚWIADECTWO

Alleluja!!!

Moje prawdziwe spotkanie z Chrystusem to skrzyżowanie mojej drogi życiowej z drogą prowadzącą do niego przez Ruch Światło-Życie. Te dwa szlaki spotkały się ze sobą w chwili gdy rozpoczęłam naukę w szkole średniej. Jednak dopiero od września 2000 r. moje życie silnie związane jest z oazą. Dzięki niej moja wiedza o wierze uległa ujednoczeniu. Wiem dla kogo, z kim i po co żyję. Żyję dla Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. To dzięki Niemu przetrwała, chwile, które odwiedziły moją rodzinę w ostatnim czasie. Wiele się wydarzyło w moim życiu m. in. skomplikowana operacja mojej siostrzyczki. Niedawna śmierć mojego brata była dla mnie i moich bliskich największym ciosem, największym Krzyżem jaki otrzymaliśmy od Boga dotychczas.

W pierwszej chwili ogarnął mnie lęk. Zadawała, wiele pytań: Dlaczego on? Dlaczego w tak młodym wieku? Dlaczego teraz? Jak będzie wyglądało nasze życie bez niego?

Ale te pytania mieszały się ze świadomością, że Piotr jest u naszego Pana, że jest szczęśliwy i nikt mu tej radości nie odbierze. Zdałam sobie sprawę, że tak chce Pan Bóg, to jest Jego wola, a ja jako Jego dziecko muszę ją z dziękczynieniem przyjąć.

Gdyby nie Ruch Światło-Życie, przyjaciele których tam spotkałam, nie wiem co bym teraz mówiła. Ale wiem jedno jestem szczęśliwa, bo wiem, że Piotr jest szczęśliwy i razem z Panem Bogiem patrzy na mnie i na moich bliskich.

Strasznie kocham Pana Boga za wszystko a szczególnie za to, że jest przy mnie zawsze: w szczęściu, w radościach, w smutkach i znojach. Za wszystko co otrzymuje od Pana, a szczególnie za miłość i przyjaciół z Oazy.

**Chwała Panu!!!**

Kasia

## ŚWIĘCI NA MIESIĄC KWIECIEŃ

**Święty Marek** miał właściwie na imię Jan. Był synem Marii, która najprawdopodobniej była właścicielką Wieczernika, a także Ogrodu Oliwnego. Marek w swojej Ewangelii wspomina, że podczas pojmania Pana Jezusa znalazł się tam pewien młodzieniec, który szedł za Nim owinięty jedynie prześcieradłem. Kiedy go chcieli chwycić, zostawił prześcieradło i uciekł. Przypuszcza się, że owym młodzieńcem był właśnie św. Marek. Marek był uczniem św. Piotra i św. Pawła. Przez pewien czas towarzyszył św. Pawłowi w jego pierwszej podróży apostołskiej. Był też prawdopodobnie krewnym św. Barnaby. Być może dlatego właśnie przyłączył się do św. Pawła, który przybył do Jerozolimy z Barnabą. Jednak w trakcie podróży apostołskiej św. Pawła Marek opuścił go i zawrócił z drogi. Wywołało to rozgoryczenie Pawła, dlatego nie chciał go zabrać w swoją drugą podróż. Wtedy i Barnaba opuścił św. Pawła i razem z Markiem udali się na Cypr. Potem Marek udał się do Rzymu, gdzie prawdopodobnie napisał swoją Ewangelię, wreszcie (według tradycji), po śmierci św. Piotra, udał się do Aleksandrii egipskiej i założył tam Kościół. Jak podaje legenda, pewnego dnia wrogo nastawieni do chrześcijan mieszkańcy Aleksandrii napadli na Marka przy ołtarzu, zacięli mu sznur na szyi i kazali wlec koniom, aż umarł. Miało to nastąpić około 67 roku. Według podania w roku 828 Wenecjanie mieli przenieść relikwie św. Marka do swojego miasta. W 830r. biskup Reichenau Erlebold miał otrzymać dla swojego klasztoru fragment relikwii, które znajdują się tam do dziś. Święty Marek jest patronem Wenecji, Aleksandrii i Reichenau, a także notariuszy, robotników budowlanych, murarzy, wikliniarzy, szklarzy, malujących na szkle, pisarzy, jest także uważany za patrona nagłej śmierci; orędownik w sprawie dobrej pogody i dobrych żniw, wzywany w czasie burzy i gradobicia. Święto ku czci Marka Grecy obchodzą 11 stycznia, a Koptowie 26 marca. W ikonografii przedstawiany jest z palmą w dłoni, albo spieszący na pomoc żeglarzom, także siedzący przy stole i piszący księgę; niemal zawsze towarzyszy mu lew (to nawiązanie do wizji proroka Ezechiela i do Apokalipsy - symbol lwa skojarzono z rozpoczęciem jego Ewangelii od św. Jana Chrzyciela na pustkowiu). Marek to imię łacińskie, wywodzone od Marsa.

O życiu **Marii Kleofasowej** wiemy jedynie tyle, ile przekazują nam Ewangelie, a więc prawie nic. Maria była żoną Kleofasa, któremu niektórzy bibliści przypisują także drugie imię - Alfeusz. Ewangelie mówią nam, że była "siostrą" Maryi, a św. Hegezyp (zm. 180 r. n.e.) nazywa Kleofasa bratem św. Józefa. Była też matką apostołów: Jakuba Młodszego, Józefa i Judy Tadeusza, którego Ewangelie nazywają "braćmi" Pana Jezusa. Wiemy, że Maria Kleofasowa należała do najbliższego otoczenia Pana Jezusa, troszczyła się o Jego potrzeby. W czasie Męki stała razem z Maryją pod krzyżem, a w poranek wielkanocny była jedną z tych kobiet, które udały się do grobu Pana Jezusa. Była więc jedną z tych, którym anioł oznajmił o Zmartwychwstaniu, i którym w powrotnej drodze ukazał się Jezus Zmartwychwstały. Tradycja, niestety, nie przekazała nam żadnych informacji o życiu Marii Kleofasowej. Imię Maria pochodzi z jęz. hebrajskiego: *miriam* - radosna pani.

## DLACZEGO CZYSTOŚĆ PRZED ŚLUBEM ? (2)

**„Czystość jest świadomością, że człowiek dysponuje takim darem, który tylko raz można ofiarować i tylko raz otrzymać”**

(Fulton Sheen)

poprzednim numerze wspomniałam już, że współżycie zgodnie z planem Pana Boga może mieć miejsce jedynie w małżeństwie. Obowiązuje nas przecież VI przykazanie Boże: „Nie cudzołóż”, Pan Jezus w Ewangelii wg Św. Mateusza wyjaśnia, że wcale nie trzeba współżycia seksualnego, aby popełnić cudzołóstwo: „Każdy kto pożądliwie patrzy na kobietę, już dopuścił się z nią cudzołóstwa.” (Mt 5, 28).

Pan Bóg dał nam dziesięć przykazań nie po to, aby zatruć nam życie, ale by nam je ułatwić. Jeśli głębiej się zastanowimy możemy odkryć, że przykazania są po prostu darem naszego stwórcy. To recepta na autentyczne dobro i prawdziwe szczęście. Bóg jest nieomylny, jest Mądrością, dlatego, kiedy mówi: „Nie cudzołóż”, to znaczy, że chce naszego dobra i naszego szczęścia.

Poza tym „chodzenie ze sobą”, czy nawet prawdziwa miłość nie dają prawa do drugiego człowieka. Dosyć powszechne jest twierdzenie, że miłość (którą niekiedy nazywane jest zakochanie) uprawnia ludzi do współżycia. A przecież prawdziwa miłość nie daje praw – daje obowiązki!

A tzw. „sprawdzenie się” przed ślubem, czy dwoje ludzi pasuje do

siebie fizycznie i czy są zestrojeni psychicznie jest już totalną bzdurą! To tylko pretekst, aby pójść do łóżka. Pomyślny zresztą: czy człowieka kocha się za to, że do mnie pasuje, czy też po prostu, dlatego, że jest? Współżycie przed ślubem czyni człowieka egoistą, który myśli tylko o swoich potrzebach.

Spójrzmy na młodych ludzi, którzy seks i swojego partnera traktują jako wspaniałą zabawkę. W dodatku zamiast uświadomienia czym jest prawdziwa miłość i jakie stawia ona wymagania, proponuje się młodym „bezpieczny seks”, a odpowiedzialnością w związku nazywa się wybór odpowiednich środków antykoncepcyjnych. A przecież prezerwatywa nie rozwiąże problemów młodzieży, nie uleczy ich z miłosnych zranień, a już na pewno nie nauczy ich kochać.

Miłość stawia ogromne wymagania. Bez wysiłku nie da się niczego zbudować. Zachowanie czystości przedmałżeńskiej buduje i umacnia miłość.

Pan Jezus wie, jak trudno jest trwać w czystości, dlatego jeśli Go o to poprosisz, pomoże ci.

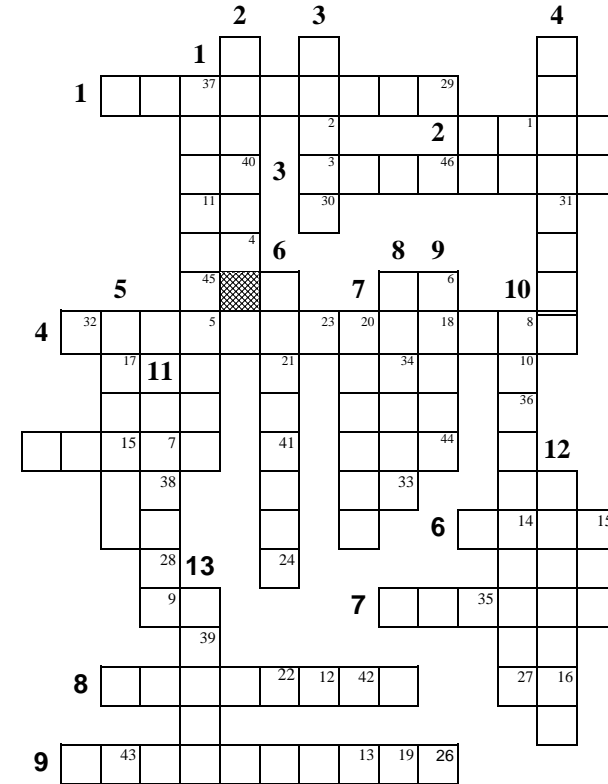
Przez ufność i modlitwę możesz dojść do czystości. Ale o tym w następnym numerze...

KRZYŻÓWKA

Cieniu utul, przeniknij, ostudź mnie  
 Daj schronienie, kiedy przygniata kamień śmiertelności  
 Ofiaruj powiew sił, gdy prowadzę walkę z własną cielesnością  
 Podaruj płomyk nadziei kiedy tracę po raz kolejny drogę z przed oczu  
 Przywróć wiarę przenoszącą góry  
 Okryj miłością, która przenika duszę i wylewa się na doczesność  
 Ukarz prawdziwość chwil, kiedy klęczę przed Tobą  
 Cieniu otul, przeniknij, ostudź mnie  
 bądź mi ostoją po krańce dni

Boże – mój Boże, wielbić Cię całym sercem chcę  
 Lecz cóż ja w stosunku do twego ogromu  
 Twoje jest wszystko – każda trawka  
 A moje co ?  
 Ta każda trawka dziękuje Ci – od tak po prostu, że jest  
 Ugina się pod każdym Twym powiewem  
 A ja co !?  
 A człowiek najwyższy ze wszystkich stworzeń – jednocześnie najniższy w swym  
 dziękczynieniu  
 Wysoki jedynie o prośby  
 Dlatego Boże – mój Boże wielbić Cię całym sercem chcę  
 Za to, że jestem – od tak po prostu  
 I uginać pragnę kolana pod każdym Twym powiewem.

Ja z pyłu do pyłu  
 Pomiędzy tą drogą widzę, albo nie dostrzegam  
 Z pyłu do pyłu  
 Biegnę po szosie cienkiej i długiej, którą czasem zatracam  
 Do pyłu  
 Już tylko idę, bojąc się, że w ciemnościach zaginę  
 Ale nie – ja nie zginę  
 Choć do pyłu zmierzam  
 Bo Ktoś mnie prowadzi  
 I nie obchodzi Go, czy  
 Drogę widzę, czy nie dostrzegam  
 Albo, że po szosie biegnę, lub już tylko idę



LITERY  
 Z  
 PÓŁ  
 PONUMEROWANYCH  
 U  
 T  
 W  
 O  
 R  
 Z  
 A  
 H  
 A  
 S  
 Ł  
 O

POZIOMO

- 1) Jeden z darów Ducha Świętego
- 2) Matka Maryji
- 3) ... znaczy „Bóg jest z nami” (Iz 7, 14)
- 4) „Jaka jest ... w kłótni, tak się ona wzmaga” (Syr 28, 10)
- 5) Po grecku „ZOE”
- 6) Ojciec Samuela (1 Sm 3, 1-10)
- 7) Czyta słowo Boże
- 8) Nabożeństwo śpiewane w Polsce od XVII w. poświęcone Matce Bożej Niepokalanej
- 9) „Miła mowa pomnaża ...” (Syr 6, 5)

PIONOWO

- 1) Tajemnica bolesna
- 2) Rzeka chrztu Chrystusa
- 3) Jedna z wad głównych
- 4) Księga Rodzaju
- 5) Drzewo, z którego została wykonana Arka Przymierza (Wj 25,10)
- 6) Gruby sznur z frędzlami na końcach, którym przepasuje się albę
- 7) Niewierny apostoł
- 8) Poszła do grobu Chrystusa (Mk 16, 1-5)
- 9) W nich tkwiła siła Samsona (Sdz 16, 4-21)
- 10) Ósmy krok drogowskazów nowego człowieka
- 11) O niej mówi fragment Pnp 8, 6-7
- 12) Jeden z uczniów idących do Emaus (Łk 24, 13-35)
- 13) „Kto ostrożny w języku jest ...”(Prz 10, 19b)